NR. 9 POZNAŃ, 1 MAJA 1934 ROCZNIK 15

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

ROCZNE WALNE ZEBRANIE

odbędzie się w środę, dnia 2 maja 1934 r. popoł. o godz. 3-ej w Poznaniu, w sali zebrań „Cukierni Fangrata", Aleje Marcinkowskiego nr. 8.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych z zastosowaniem § 14 statutu.
2. Wybór przewodniczącego Zebrania.
3. Sprawozdanie za rok 1933/34.
4. Sprawozdanie rachunkowe.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
7. Wybór uzupełniający Zarządu (w myśl § 17 ustaw).
8. Wybór Komisji rewizyjnej.
9. Uchwalenie składki członkowskiej.
10. Uchwalenie budżetu.
11. Zmiana § 4 statutu Korporacji.
12. Komunikaty Zarządu.
13. Wnioski członków (winne być nadesłane na piśmie najmniej na 5 dni przed Walnem Zebraniem).

Uwaga: W razie niestawienia się na wyznaczoną godzinę dostatecznej ilości członków, zebranie prawomocne odbędzie się w drugim terminie o godz. 3^{30}.

J. Kuglin, starszy.

WYPISY UCZNIÓW

Na zasadzie § 124 Ustawy Przemysłowej otrzymali Świadectwa Ukończenia Nauki w przemyśle graficznym:

W dniu 18 i 19 grudnia 1933 r.:

1. Strugała Walerjan (składacz), 2. Białkowski Czesław (składacz), 3. Urny Kazimierz (składacz), 4. Dratwa Władysław (maszynista), 5. Nowakowski Jan (maszynista), 6. Płotkowiak Alfons (maszynista), 7. Szulczyński Marjan (kamieniodrukarz), 8. Frąckowiak Stanisław (chemigraf), 9. Kwintkiewicz Marjan (chemigraf), 10. Kot Radziwój (trawiacz), 11. Wieloch Wiktor (litograf), wszyscy z Poznania; 12. Maniszewski Roman (składacz) z Czarnkowa; 13. Szłapka Stanisław (składacz) z Kościana; 14. Szypuła Stanisław (składacz) z Ostrowa; 15. Kaniewski Henryk (składacz) z Gostynia; 16. Jakubowski Stefan (składacz) z Inowrocławia; 17. Walendowski Bogdan (składacz) z Ostrowa; 18. Józefowicz Stanisław (maszynista) z Kościana;

W dniu 19 i 20 marca 1934 r.:

1. Ciszak Roman (składacz), 2. Adamski Edward (składacz), 3. Olejniczak Czesław (składacz), 4. Helmut Fritz (składacz), 5. Kortman Helmut (składacz), 6. Wodnikowski Edmund (składacz), 7. Bobkowski Kajetan (maszynista). 8. Urbański Tadeusz (maszynista), 9. Siekierski Edmund (litograf), 10. Nożyński Franciszek (maszynista), 11. Rąfowski Władysław (kamieniodrukarz), wszyscy z Poznania; 12. Pannert Klemens (składacz) z Ostrowa; 13. Penczak Władysław (składacz) z Międzychodu; 14. Rutkowski Marjan (składacz) z Rawicza.

KOMUNIKATY

STOW. ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W WARSZAWIE

WYPISY UCZNIÓW

Na zasadzie orzeczenia Komisji Egzaminacyjnej przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie z dnia 3 marca i z dnia 10 marca 1934 roku otrzymali świadectwa z ukończenia nauki w przemyśle graficznym:

W dziale drukarskim: Cymbaluk Edward (składacz), Gniłka Antoni (składacz), Jędrzejczak Stanisław (składacz), Koprowski Wiktor (składacz), Markowski Edward (składacz), Myszkowski Kazimierz (maszynista), Nalewajski Władysław (maszynista), Olejarczyk Józef Albin (składacz), Słabuszewski Marjan Kazimierz (składacz), Tomlak Adam (maszynista, Tyczyński Kazimierz (maszynista), Wnuk Stefan (składacz), Wolski Włodzimierz (maszynista), Zembruski Paweł (składacz).

W dziale litograficznym: Bielawski Walenty (rysownik litograficzny).

W dziale fotochemigraficznym: Rzepny Tadeusz (fotograf), Piwowarski Zbigniew (trawiacz rotograwiurowy).

DOKĄD DĄŻYMY?

Brudną konkurencją, jaka od dłuższego już czasu wkradła się do naszego przemysłu, czyniąc w nim poważne spustoszenia, zajmywał się niejednokrotnie „Przegląd Graficzny", wykazując zło, jakie z tego wynika oraz dając wskazówki dla racjonalnej kalkulacji. Również i Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego w Warszawie interesował się tą sprawą i celem ujednostajnienia sposobu zdrowej kalkulacji wydał i rozesłał swym członkom „Podstawy kalkulacji w przemyśle drukarskim", opracowane przez komisję przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie.

Wszelkie jednak usiłowania w tym kierunku są grochem, rzucanym na ścianę. W pracy tej — mimo wszystko — nie należy ustawać i obowiązkiem poszczególnych Korporacyj jest czynić wszystko, aż stosunki te zostaną uzdrowione.

Korporacja Przemysłowców Graficznych we Lwowie, idąc po myśli powyższych wskazań, po-

stanowiła odnieść się do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie z memorjałem, naświetlającym system przetargów, dokonywanych przez Izbę Skarbową I. we Lwowie, którego treść poniżej podajemy:

„Zarząd Korporacji Przemysłowców Graficznych we Lwowie uprasza P. T. Izbę przemysłowo-handlową o rozpatrzenie sprawy przetargów na roboty drukarskie w Izbie Skarbowej I. we Lwowie, która wywołała zrozumiałe niezadowolenie wśród członków naszej Korporacji oraz o przedłożenie swych definicyj, skonkretyzowanych na podstawie niżej podanych faktów, a zobrazowanych poszczególnemi załącznikami, zainteresowanym władzom.

Nie chcąc zbytnio rozwlekać się, nie będziemy opisywać poprzednio odbytych przetargów, a przedstawimy w szczegółach odbyty ostatnio przetarg, do którego wezwanych zostało 15 drukarń lwowskich. Oferty przedłożyło 13 firm. Przetarg obejmował 87 wzorów. Z tego jednej drukarni przypadło 57 formularzy, reszta zaś 30 wzorów dostała się do wykonania 5 drukarniom.

W podanych na załącznikach cenach uderzyć musi każdego, kto cokolwiek miał do czynienia z zamówieniami druków, brak jakichkolwiek, choćby elementarnych, zasad kalkulacji, a temsamem uwypukla się działanie na szkodę całego przemysłu graficznego przez nieuczciwą konkurencję, rujnującą dany zakład i pociągającą do ruiny swych dostawców i pracowników, co dla ogółu nie może być obojętne. Ceny oferowane bowiem niejednokrotnie nie pokrywają kosztów administracyjnych, jak opłaty lokalu, światła, popędu maszyn, opału, farby, smarów, świadczeń społecznych i podatków, a cóż mówić o robociźnie? Szerzone w ten sposób partactwo cen uniemożliwia egzystencję zdrowo i racjonalnie prowadzonym zakładom graficznym i spycha je na dno nędzy.

Z powyższego należałoby w konsekwencji przyjść do przekonania, że:

albo jedni są l i c h w i a r z a m i (gdyż ceny jedne od drugich odbiegają różnicą ponad 100%),

albo drudzy uprawiają n i e u c z c i w ą k o n k u r e n c j ę.

Korporacja uprasza przeto P. T. Izbę przemysłowo-handlową o powołanie Komisji, złożonej z niezainteresowanych fachowców z poza Lwowa, celem przekalkulowania poszczególnych cen przedłożonych wzorów dla ustalenia jednego z wyżej przytoczonych wniosków.

Pozatem zdarza się niejednokrotnie, że Izba Skarbowa przydziela którejś z drukarń do wykonania pilne formularze, co do których ma obowiązywać najniższa cena, osiągnięta przy najbliższym przetargu. Brak pracy w drukarniach i grożące egzekucje zniewalają niektóre zakłady do przyjęcia takiego warunku, co jednak doprowadziło przy omawianym przetargu, aż do absurdu. Oto formularz Nr. 776 o nakładzie 120.000 arkuszy, drukowanych na 1-szej i 3-ciej stronie z perforacją, a którego wypośrodkowana cena z wszystkich oferujących wynosiła zł 425,—, wykonany już przed przetargiem przez jedną z drukarń, ostał się przy cenie zł 134,—. Cena zaś przez ową drukarnię oferowana ustaloną była na zł 525,—. Nie wiemy czy zaszedł tu wypadek przeoczenia, czy też nieumiejętnej kalkulacji, faktem jest jednak, że za trzytygodniową pracę (3 dni spotrzebuje składacz na sporządzenie układu, a na druk 120.000 arkuszy wraz z falcowaniem potrzeba przy bardzo intensywnej 8-godzinnej pracy i przy użyciu pospiesznych maszyn, przy obsłudze której potrzeba prócz maszynisty 3 do 4 sił pomocniczych 18 dni) otrzymała drukarnia zł 134,—.

Uważamy przeto, że sposób ten — praktykowany przez Izbę Skarbową — jest w najwyższym stopniu krzywdzący drukarnię, która — z braku pracy — godzi się na nigdzie niepraktykowane warunki.

Przy tej sposobności podkreślić jeszcze należy, że system przetargów, a więc wybieranie z ofert najniższych cen za poszczególne wzory, uniemożliwia ogólną kalkulację w zastosowaniu do możliwości technicznych danego zakładu.

Wkońcu zauważyć musimy, że nie powinno być w interesie Władz Państwowych wykorzystywanie ciężkiej sytuacji, w jakiej przemysł graficzny się znajduje, a już najmniej byłoby to uzasadnione w przetargach Izby Skarbowej, która winna starać się o dobrych i pewnych płatników.“

W odpowiedzi na powyższy memorjał otrzymała Korporacja Przemysłowców Graficznych z Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie następujące pismo:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 8 ub. m. Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że uważa zaproponowane przez Szan. Korporację komisyjne zbadanie cen druków wykonanych dla Izby Skarbowej we Lwowie za bezcelowe, ponieważ przekalkulowanie cen tych druków nie miałoby praktycznego znaczenia. Ponadto brak pewnej podstawy do obliczenia robocizny uniemożliwiłby w zupełności ustalenie minimalnych cen druków, przy których wykonanie druków kalkulowałoby się jeszcze. Zresztą nawet gdyby ceny takie dały się ustalić, nie mogłyby one w żaden sposób być dyktowane przedsiębiorstwom drukarskim, gdyż zdaniem Izby, stojącej na stanowisku wolnej konkurencji, nie można narzucać przedsiębiorstwom sposobu kalkulacji cen ani też odmawiać im prawa do obniżenia swego zysku lub też do zupełnego zeń zrezygnowania. W ostatnim czasie zauważa się bowiem bardzo często, że f i r m y r e z y g n u j ą z u p e ł n i e z z y s k u a z a d o w a l a j ą s i ę j e d y n i e t a k i e m i c e n a m i, k t ó r e p o z w a l a j ą i m n a u t r z y m y w a n i e z a k ł a d u c h o ć b y w o g r a n i c z o n y m r u c h u p r z y r ó w n o c z e s n e m z r e d u k o w a n i u a d m i n i m u m k o s z t ó w

produkcji i administracji. Jakkolwiek nastawienie takich firm stanowi dla innych niewątpliwie dotkliwą konkurencję, to — zdaniem Izby — konkurencji tej nie można uznać za „nielojalną“, jak to czyni Szan. Korporacja w swem piśmie, i wobec tego Izba nie znajduje w takiem postępowaniu żadnej podstawy do interwencji w kierunku wykluczenia takich firm od udziału w zamówieniach rządowych.

Natomiast Izba podziela w zupełności zapatrywanie Szan. Korporacji, iż obecny system udzielania zamówień władz i instytucyj państwowych firmom, oferującym najniższą cenę, jest ze względów gospodarczych niekorzystny, gdyż skłania oferentów często do zbyt ryzykownego obniżania cen, celem utrzymania się przy przetargu i sądzi, że wobec tego należałoby za wzorem niektórych państw zagranicznych zasadniczo przyznawać zamówienia firmie oferującej cenę najwięcej zbliżoną do przeciętnej wszystkich ofert. Przy obecnie obowiązujących jednak przepisach, domagających się uwzględnienia — przy zresztą równych warunkach — oferty, zawierającej cenę najniższą, jakakolwiek interwencja w Izbie Skarbowej w powyższym sensie — zdaniem Izby — nie miałaby widoków powodzenia.“

Jak z powyższej odpowiedzi Izby przemysłowo-handlowej widzimy, nie możemy liczyć na poparcie w naszej walce z nieuczciwą konkurencją na nikogo, lecz sami musimy — środkami, stojącemi nam do dyspozycji — zwalczać bezwzględnie ten system bezmyślnej kalkulacji, który godzi we wszystkie zdrowe i racjonalnie prowadzone przedsiębiorstwa.

Stwierdzenie przez Izbę przemysłowo-handlową faku, że bardzo często zdarza się, iż firmy rezygnują zupełnie z zysku — jest bardzo znamienne.

Dokąd zatem zdążamy? Czyż nie czas najwyższy nawrócić z tej błędnej i do upadku niechybnie wiodącej drogi?

Uważamy zatem, że o ile przemysł graficzny ma się jeszcze na jakim takim poziomie utrzymać, usiłowania nasze w kierunku uzyskania koncesyj dla naszego zawodu, oraz przymusowości należenia do Zrzeszeń zawodowych muszą być kontynuowane i nie wolno nam spocząć przed zupełnem zrealizowaniem tych postulatów.

L. T. Bar.

WYSTAWA POLSKIEJ GRAFIKI W PRADZE

Dnia 21 kwietnia otwartą została w Pradze w salach muzeum przemysłu artystycznego wystawa polskiej grafiki artystycznej i użytkowej. Eksponaty wystawy wybrała i nadesłała Szkoła Przemysłu Graficznego w Warszawie. Urządzeniem wystawy zajął się dyrektor Szkoły p. St. Dąbrowski oraz inż. B. Dzikiewicz jako przedstawiciel wytwórni papierów wartościowych. Protektorat wystawy przejęli: pp. posłowie Dr. W. Grzybowski i Dr. V. Girsa.

SZKOŁA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W WARSZAWIE

W numerze 11 rocznika 1931/32 naszego pisma poświęciliśmy obszerniejszą uwagę Szkole Przemysłu Graficznego w Warszawie, notując z zadowoleniem jej stały i zdecydowany rozwój. Dziś leży przed nami „Rocznik“ Szkoły, będący sprawozdaniem jej kierownictwa za okres szkolny 1932/33 oraz jakby popisem mistrzowskim tak grona nauczycielskiego jak i uczniów.

„Rocznik“ ten jest miłą dla nas niespodzianką, szczególnie, gdy chodzi o jego formę zewnętrzną. Widać z niego, że praca Szkoły kroczy wielkiemi krokami naprzód, że pracuje intensywnie grono nauczycielskie pod kierownictwem tak bardzo zasłużonego dla Szkoły dyrektora p. Stanisława Dąbrowskiego, że pracą tą gorąco przejęta jest młodzież.

„Rocznik“ obejmuje Sprawozdanie za rok 1932/33, artykuł inż. Kazimierza Czarneckiego p. tyt. „Elektrolityczne trawienie form drukarskich cynkowych“ oraz czterdzieścipięć tablic-załączników, obrazujących prace graficzne wykonane w okresie sprawozdawczym w Szkole.

Tekst składamy groteskiem, w umiarową kolumnę, obwiedzioną od strony zewnętrznej i dolnej prostą linją, stanowi z powierzchnią stonowanego matowego papieru umiarkowany obraz czarno-biały.

Załączniki przedstawiają prace uczniów. Więc szereg prac typograficznych, jak wzory okładek i zaproszeń, kilka drzeworytów, plakaty, wzory na znaczki stemplowe, rysunki dekoracyjne, projekty pocztówek i inne. Każda z tych prac właściwie zasługiwałaby na oddzielną pochwalną wzmiankę. Z zadowoleniem tylko stwierdzić można, że, jeżeli szkoła dalej w tym kierunku pracować będzie, drukarstwo polskie doczeka się z niej zdrowego narybku.

Z sprawozdania Dyrekcji Szkoły wynika, że do Szkoły uczęszczało w roku ub. 99 uczniów, z których do grupy składaczy przydzielonych było 25, do maszynistów drukarskich 17, do litografów 27, do fotochemigrafów 17-tu. Ogólna liczba godzin nauczania w ciągu roku w jednej klasie wynosiła 1600. Świadectwa ukończenia Szkoły uzyskali następujący uczniowie: z działu składaczy — Bartoszewski, Grzeszczuk, Jaskulski, Kość, Stolarek, Woźniakowski; z działu maszynistów drukarskich — Dancygier, Fijałkowski, Piotrowski; z działu litografji — Iwański, Jakubowski, Kwaśkiewicz, Mich, Siedzeniewski, Suwalski; z fotochemigrafji — Kostyrzewski.

Koszt utrzymania szkoły wynosił zł 134.616,12. Szkoła wykonała szereg prac drukarsko-artystycznych jużto dla ministerstw, dla władz szkolnych, instytucyj kulturalnych i oświatowych, pozatem uczniowie brali udział w konkursach na prace graficzne jak np. na pocztówki wielkanocne, na plakat firmy „Atra“ itp.

Szkoła zorganizowała wystawę druków i grafiki użytkowej czechosłowackiej.

Uczniowie szkoły urządzili szereg wycieczek naukowych do zakładów przemysłowych np. do papierni w Jeziornie, do fabryki farb Dra Rattnera i do warszawskich zakładów graficznych.

Kierownikiem Szkoły jest wspomniany już wyżej dyrektor p. Stanisław Dąbrowski; kierownikami pracowni: pp. J. Bohdanowicz, B. Pisarkiewicz, W. Stonawski; nauczycielami: pp. R. Cieślewski, inż. K. Czarnecki, J. Chodorowski, M. Dunin-Bartodziejski, J. Dizner, M. Geisler, dr. L. Jokiel, dr. W. Jung, ks. dr. T. Kotowski, M. Kozierowski, W. Małachowski, A. Moskwa, A. Półtawski, inż. W. Przyłubski, J. Szumański; instruktorami: pp. K. Fiedler, R. Osiński, F. Szczepański, W. Wójcikowski.

J. W. K.

ARTYSTYCZNO-PRZEMYSŁOWA SZKOŁA W PRADZE

W ramach i w miarę rozwoju nowoczesnej sztuki i przemysłu artystycznego, na przełomie XIX i początku XX wieku kształtowała się również sztuka czeska — od romantyzmu poprzez realizm i impresjonizm, aż do dzisiejszych kierunków artystycznych. W ciągu tego czasu czeska sztuka plastyczna, — specjalnie malarstwo — poszczycić się może artystami, których dzieła porównywać można z doskonałemi pracami artystów zachodnich. Naczelne miejsce zajmują artyści, stowarzyszeni w związku plastyków „Manes". Związek ten wydaje również bodaj czy nie najlepsze czasopismo, poświęcone sztuce i przemysłowi artystycznemu p. t. „Volne Smery" (Wolne kierunki), propagujące nowoczesną sztukę krajową — niemniej obcą. „Manes" przez dwa dziesiątki lat reprezentuje w Czechach nowoczesne kierunki. Członkowie jego byli pierwsi czescy impresjoniści i pionierzy prądów nowych, jak: Preisler, Antoni Slavicek i Jiranek. Do dzisiejszego pokolenia tej organizacji należą przedewszystkiem Wincenty Spala, Rudolf Kremlicka, Z. Nejedli, W. Benes, Filla, z młodszych: Muzika, Wachsmann, Trampota i J. Slavicek. Doń zaliczał się również przedwcześnie zmarły artysta Piskac.

Tych kilka informacyj wstępnych o współczesnej sztuce plastycznej w Czechosłowacji uważałem za stosowne skreślić w artykule, właściwie poświęconym Artystyczno - Przemysłowej Szkole w Pradze, by czytelnikowi dać jakie takie pojęcie o obecnej sztuce tamtejszej. W jednem zaś z dalszych numerów „Przeglądu Graficznego" powrócę do omówienia praskiej szkoły graficznej, o której u nas dotąd było „głucho". Bardzo bowiem niewiele u nas pisze się o drukarstwie i organizacji naszego zawodu, a także o nowych prądach zagranicą, tym więcej w Czechosłowacji. Natomiast skonstatowałem podczas mej niedawnej bytności w Pradze, że drukarze czescy doskonale znają nasze oficyny, żywo się niemi interesują, czego dowodem liczne artykuły i wzmianki w ich prasie zawodowej, a nawet codziennej. W ostatnich czasach zmieniło się u nas trochę na lepsze. Zwrócić muszę uwagę na dwa doskonałe artykuły o grafice i plakacie czeskim w „Grafice", oraz na artykuł Jana Kuglina p. t. „Wystawa grafiki polskiej w Pradze", w nr. 4 naszego pisma.

Artystyczno - Przemysłowa Szkoła w Pradze („Umelecko-Premyslová Skola", Praha, Alesovo Nabrezi 6) jest najwyższą uczelnią przemysłu artystycznego w Czechosłowacji, w typie francuskich „Ecoles des arts decoratifs", wzgl. niemieckich

H. ZGLIŃSKI

HISTORJA DRUKÓW LITURGICZNYCH

(Ciąg dalszy z nr. 8)

III. Książki liturgiczne

Antyfonarjum wzgl. antyfonał stanowi zbiór antyfon i responsorjów. Pierwsze oficjalne wydanie antyfonału w postaci książki pochodzi z roku 1686; Editio typica 1886 w 3 tomach o formacie imp. fol. Ratyzbona u Pusteta 1879 — 85.

Graduał (graduale) jest zbiorem antyfon i śpiewów mszalnych wydanych w roku 1571 przez Jakóba Pameliusa pod nazwą „Responsorium". Autentyczne wydania ukazały się 1614 r. jako Graduale de tempore et sanctis. Ex typographia Medicaea, opracowane przez Feliksa Anerio i Franciszka Suriano, 1872 i Editio typica w 2 tomach u Pusteta. W roku 1903 zostało ono na zarządzenie papieża Piusa X. przerobione i wydane z starszemi nieskróconemi melodjami.

Ceremonjał (caeremoniale) zawiera modły i obobrządki kościelne. Obok „Caeremoniale Romanum" dla papieża istnieje jeszcze specjalne „Episcoporum" dla funkcji i aktów biskupich. Pierwszy ceremonjał papieski zebrał w 3 książkach arcybiskup Corcyry Krzysztof Marcelus w roku 1516 i wydał go jako „Libri tres non impressi" w Wenecji u Grzegorza Gregoriusa 1516, 21. listopada. Natomiast ceremonjał biskupi wydal Klemens VIII. w r. 1600. W roku 1886 ukazało się „Editio typica", pierwsze oficjalne wydanie, służące za podstawę do wszystkich nowych wydań (u Pusteta w Ratyzbonie 1886, 12°).

Oktawarjum (octavarium) jest dodatkiem do brewjarza rzymskiego i zawiera lekcje na oktawy świąt, nieprzewidzianych w brewjarzu. Oktawarjum zostało ułożone z pism Ojców św., uporządkowane, w r. 1622 aprobowane i 1628 drukowane jednocześnie u L. Scorigiusa w Neapolu i Krzysztofa Plantina w Antwerpji. „Editio approbata" z 1883 roku ukazało się tegoż roku u Pusteta, 12°.

Pontyfikał rzymski (Pontificale Romanum) obejmuje formułki i rubryki dla czynności biskupich. Pierwsze wydanie ukazało się 1485 jako Liber pontificalis, następne 1497, oba u Stefana Planck'a w Rzymie. Piękne wydanie Lucantoniego da Giunta w Wenecji z 1670 r. 15. września posiada już liczne obrazki, ilustrujące przepisane

„Kunstgewerbeschulen". Szkoła uczy: malarstwa dekoracyjnego, witrażarstwa, grafiki, rzeźby w kamieniu, drzewie i metalu, bronzownictwa, ceramiki, tkarstwa, koronkarstwa oraz architektury wnętrz, uzupełniając studja praktycznemi wykładami z geometrji wykreślnej, perspektywy, materjałoznawstwa, historji sztuki i stylów, wreszcie anatomji. Nauka podzielona jest na kursy ogólne i kursy specjalne, o następującym składzie profesorskim:

Klasy ogólne rysunku i malarstwa: prof. Jaroslav Benda, prof. Jan Benes (tkactwo), prof. Arnost Hofbauer, prof. Fr. Kysela, prof. Kratochwil.

Klasy ogólne modelarstwa: prof. Karel Drozak, prof. J. Drahanowsky (prace w szkle i kamieniu), prof. Helena Johnova (ceramika), prof. Jaroslav Horejc (bronzownictwo), prof. J. Maratka, K. Stipl i St. Zalesak — rzeźba. Klasa ogólna architektury: prof. P. Janak i prof. Nowotny. Ci sami profesorowie uczą na wydziałach specjalnych.

Nadto wykładają: prof. E. Krostova (rysunek w klasach modelarskich), prof. dr. J. Pecirka (historja sztuki), prof. dr. O. Schrutz (anatomja), prof. architekt L. Skricanek (geometrja wykreślna i nauka o konstrukcji), prof. dr. U. Stek (style), prof. Spillar (akt na szkole rysunku i malarstwa) i prof. B. Wachsmann — akt na modelarstwie i architekturze.

Nauka w klasie ogólnej daje uczniom też ogólne wykształcenie artystyczne, jako podstawę dla ich przyszłej działalności, wzgl. jako przygotowanie do dalszego kształcenia zawodowego. Absolwenci tych klas do tego stopnia nabierają wiadomości art.-technicznych, iż mogą objąć posady w różnych działach przemysłu artystycznego. Z reguły jednak młodzież przechodzi do działów specjalnych, wobec czego należy uważać klasy ogólne jako przygotowawcze. Nauka trwa trzy lata, obejmując studjum z natury i samodzielne rozwiązywanie i przeprowadzanie zadań z odnośnego działu. Po złożeniu absolutorjum uczniowie zwyczajni otrzymują świadectwa dojrzałości.

Na wydziałach specjalnych uczy się kompozycji ze specjalnem uwzględnieniem praktycznego przeprowadzania zadań. W tym celu mamy tutaj liczne warsztaty, jak: graficzny, tekstylny, ceramiki, rzeźby, bronzownictwa, prac w drzewie, szkle, gipsie i kamieniu. Studja na wydziałach trwają trzy lata. Uzyskanie jednak świadectwa przy opuszczeniu szkoły nie zależy od czasu przebytego w szkole — lecz od zdolności ucznia, czego sprawdzianem specjalny egzamin. Świadectwa tej szkoły umożliwiają absolwentom kierowanie różnych przedsiębiorstw art.-przemysłowych

Przyjęcie do klas ogólnych zależne jest od złożonego egzaminu (przy ograniczonej ilości uczniów). Wiek od 14—30 lat, wykształcenie średnie (najmniej cztery klasy). Wydziały specjalne przyjmują uczniów powyżej lat 17, po ukończeniu klas ogólnych, lub z odpowiadającem tymże klasom ogólnem wykształceniem. Przyjęcie definitywne uczniów następuje dopiero po pierwszym semestrze. O przyjęciu obcokrajowców decyduje Ministerstwo Szkolnictwa i Oświaty Narodowej. Prócz uczniów zwyczajnych, przyjęci mogą być hospitanci, do jednego lub kilku działów. Wymagany jest egzamin zdolności.

Tyle o Artystyczno-przemysłowej Szkole. Kiedyindziej pomówimy o Szkole Przemysłu Graficznego.

Hilary Majkowski.

---

czynności kościelne. Obecnie obowiązujące wydanie normalne wyszło za Leona XIII u Pusteta 1888 jako „Editio typica", 8", w 3 częściach z dodatkiem.

Rytuał rzymski (Rituale Romanum) zawiera modły i ceremonje przy udzielaniu sakramentów św., sakramentaljów itp. Ta książka liturgiczna opiera się na Sacerdotale Alberta Castellaniego, Rzym 1537, dalej na książce Franciszka Samarino, Wenecja 1579 i pewnej niedrukowanej pracy kardynała Sanctorio. W roku 1614 za papieża Pawła V. została opublikowana w postaci oficjalnej, a 1772 za Benedykta XIV zrewidowana i na nowo wydana już ulepszona. „Editio typica" drukowano na polecenie Leona XIII w r. 1884 u Pusteta. W wieku XV. ukazało się 11 wydań rytuałów. Pierwsze datowane w Florencji u Ant. Franc. Venetusa 1476 III. non. Mart. z pośród 22 „Agenda" z okresu pierwodruków; pierwsze wydanie z datą (dla diecezji mogunckiej) ukazało się u Jana Neumeistra 30 maja 1480. Mianem „Manuale" (manuał) oznaczonych jest 25 wydań. Najstarsze z nich „Manuale Neapolitanum" wykonane zostało w Neapolu 5. listopada 1489 r. przez nieznanego drukarza.

Wesperał (Vesperale Romanum) na rok katolicki jest książką choralną do nieszpor i ukazał się w wydaniu oficjalnem 3 tom. w roku 1879—1885, oddzielne w 80 — 1888 u Pusteta. Dodatek zawiera hymn Te Deum, litanje itd. Na tem wyczerpałbym wszystkie książki liturgiczne. Następny rozdział poświęcam drukarzom liturgicznym.

Drukarze liturgiczni

Z całej plejady drukarzy, którzy w XV. wieku i w późniejszych wybili się przez swe prace na polu książek liturgicznych, omówię pokrótce najwybitniejszych. Kilku z nich wymieniłem w poprzednich feljetonach. Uważam, że nie od rzeczy będzie, jeżeli przy opisie każdego z nich przytoczę kilka danych ich życia i działalności.

Tomasz Anselm działał od r. 1487 do 1488 w Strasburgu, od 1500 do 1511 r. jako pierwszy drukarz w Pforzheimie, potem do 1516 r. w Tybindze, do 1522 r. w Hagenau. dostarczał czyste i piękne druki. W Tybindze był Melanchton jego korektorem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KLISZE I PŁYTY GUMOWE

Farby i papiery różnych gatunków w druku anilinowym

W artykule pierwszym pod powyższym tytułem głównym omówiliśmy zastosowanie kliszy i płyt gumowych do druku wypukłego na maszynach dociskowych i pospiesznych, w ostatnim natomiast numerze czasopisma naszego, zajęliśmy się nieco bliżej problemem możliwości rozwojowych druku farbami anilinowemi, jako wyrastającą w grafice nową gałęzią produkcyjną. Dziś, w uzupełnieniu wywodów poprzednich, poruszymy jeszcze ważne bardzo zagadnienie stosunku farby do papierów różnych gatunków i naodwrót.

W systemie druku farbami anilinowemi zastosowanie odpowiedniej farby specjalnej do gatunku papieru, jest jedną z czułych stron. Należyte uwzględnienie i pogodzenie obu tych faktorów, decyduje o jakości wykonania pracy podjętej i dlatego jest nadal przedmiotem badań i doświadczeń na tem polu pracy, wykazującem stałą tendencję do rozrostu.

Technika pod względem budowy maszyn oraz urządzeń wytwórczych dla różnych działów przejętych częściowo wzgl. opanowanych systematycznie przez druk anilinowy, przyznać trzeba, że zrobiła już swoje. Wymownym tego świadectwem był w ostatnich dwu latach pokaz maszyn i urządzeń technicznych na „Bugra“ w Lipsku.

Rozwiązanie zagadnienia celowego wykorzystania tych urządzeń, przeszło obecnie na chemików-specjalistów w dziedzinie produkcji farb drukarskich, na fabrykantów papieru oraz producentów kliszy i płyt gumowych. I przyznać trzeba, że i te elementy branżowe nie zawiodły, wywiązując się z korzyścią z zadania przypadłego im w udziale. Wprawdzie źródłem wyjścia druku anilinowego było dążenie ku zracjonalizowaniu produkcji torebek papierowych, lecz w międzyczasie i w rezultacie włożonych wysiłków, zdołano znacznie rozszerzyć krąg pracy tej nowej metody w grafice użytkowej.

Podczas, gdy doniedawna jeszcze jedynym materjałem przetwórczym w tej dziedzinie był papier torebkowy, trwały papier pakowy, wobec czego do drukowania stosowano farbę o charakterze uniwersalnym, obecnie drukarz anilinowy przerabia najróżniejsze gatunki papieru i folij. Rozróżnia on też w ślad za swym kolegą z innych działów drukarstwa, szereg gatunków farb specjalnych zależnie od ich przeznaczenia, rodzaju przerabianego surowca oraz wykonywanej pracy. Dawniej poza wodotrwałością, czyli odpornością na działanie wilgoci, żadnych innych wymogów w stosunku do farb anilinowych nie stawiano. I pod tym względem zaszły dzisiaj daleko sięgające zmiany; w drukarniach bowiem anilinowych, zwłaszcza w dziale opakowań, zagadnienie wielostronnej trwałości i odporności farb anilinowych, odgrywać poczyna coraz donioślejszą rolę. Cecha „jednodniówkowości“ drukarskich robót anilinowych, przeszła już bezpowrotnie do przeszłości.

Pośród przetwórczych materjałów drukowych — pomimo szybkiego ulatniania i schnięcia farb anilinowych — rozróżniamy dwie zasadnicze kategorje. Mianowicie: papiery o wyższym stopniu chłonności i powierzchni luźnej oraz papiery lub materjały surowcowe o powierzchni ścisłej i nieprzepuszczalnej, przy których o wchłanianiu farby w ich strukturę a zatem o normalnym procesie zżywiczenia, mowy być nie może. Do kategorji pierwszej, czyli materjałów przerabianych systemem druku anilinowego ogromnemi masami, zaliczamy w pierwszym rzędzie papier torebkowy zwykły, biały piśmienny, kolorowy piśmienny, papiery torebkowe trwałe, celulozę, szrenc oraz inne podobne gatunki papierów. Celulozę, papiery torebkowe trwałe i szrenc przerabia się przeważnie i drukuje w jednej fazie pracy i z maszyny wychodzą gotowe torebki z nadrukiem. Do celów tych służy cienkopłynna i możliwie najszybciej schnąca farba.

Papiery, zależnie od ścisłości i właściwości ich powierzchni, wymagają odpowiedniego dostosowania farby co do konsystencji. Słabo klejone papiery skłonne są do zadzierania, drukować więc należy na nich farbami o powolniejszem tempie schnięcia i w konsystencji gęstszemi, co zapobiega zbytniemu wchłanianiu farby przez papier i ewentualnem przebijaniu. Stosowanie farb, które nie schną za raptownie, posiada również tę zaletę, że na wypadek krótszych przerw druku i postoju maszyny, unika się do pewnego stopnia przyklejania papieru do kliszy, jak też zlepiania się wałków.

Nadmienić wypada, że tonacja papieru wywiera duży wpływ na odcień lazurowych farb anilinowych. Z przyczyny tej najlepszy efekt uzyskuje się na celulozie bielonej. Do jakiego stopnia oddziałuje odcień papieru na tonację farby przekonać się można łatwo, gdy różne co do zabarwienia gatunki papieru nalepi się na taśmę drukującego się wałka papieru. Przekonamy się ze zdziwieniem, jak odmiennemi będą odcienie w zależności od tonacji papieru.

Rozwój omawianego systemu oraz włączanie coraz to dalszych działów pracy, stały się podłożem popytu na anilinowe farby kryjące. Dzisiaj, również i to zapotrzebowanie znalazło całkowite i zadowalające pokrycie, choć ujemną ich stroną, której dotychczas nie zdołano usunąć, to skłonność do osadu. Z tej przyczyny kryjące farby anilinowe zaleca się wstrząsnąć przed użyciem a podczas druku zamieszać od czasu do czasu, pozatem korzystniej jest napełniać kałamarz ilościami mniejszemi, przy częstszem odlewaniu farby zależnie od potrzeby. Fabryki dostarczają farb kryjących w gotowym stanie użytkowym i jedynie w wyjątkowych wypadkach nieuniknionej konieczności, rozcieńcza się je nieznacznie spirytusem. Przestrzegając wyszczególnionych środków ostrożności, osiągnąć można dobre wyniki pracy.

W grupie drugiej, czyli wśród papierów o powierzchni ścisłej i nieprzepuszczalnej, wymienić wypada wszelkie gatunki pergaminu i pergamentu, które stosuje się często do druku anilinowego. Osiągane na pergaminie sukcesy i efekty, bez obawy współzawodniczyć mogą z rezultatami systemu czcionkowego druku wypukłego; prócz tego dalszą zaletą druku anilinowego, pod działaniem szybkoschnących farb, jest możność natychmiastowej dalszej przeróbki bez przekładania druków i długiego wyczekiwania za ukończeniem procesu zżywiczenia. Na pergaminie drukuje się farbami specjalnemi, dostarczanemi w stanie gotowym do użytku. W toku szybkiego biegu maszyny, dozwolona jest nieznaczna domieszka spirytusu dla rozcieńczenia farby.

Drukując na pergaminie kolorowym farbami lazurowemi, przestrzegać trzeba zasad subtraktywnego mieszania farb, i tak np. czerwień na zielonym papierze pergaminowym wydaje piękny błękit. Pergament oraz surogat pergamentu ze względu na nikłą chłonność materjału tego, wymagają zastosowania wyłącznie takich farb, które przez ulatnianie niektórych składników, przechodzą w stan zżywiczenia i wiążą się z powierzchnią papieru. Farby zwykłe nie nadawają się do druku na pergamencie, dlatego zaleca się używać farb specjalnych. To samo odnosi się do celofanu, staniolu, folij metalizowanych i Agfa-Pelloro folij, przyczem zamawiając farby, najlepiej przesłać próbkę materjału do fabryki, która wówczas dostarczy farb odpowiednich gatunków, wiążących się ze strukturą materjału surowcowego.

A teraz jeszcze słów kilka o właściwościach trwałości i odporności farb anilinowych. Zaletę światłotrwałości, zdołano już wprawdzie zapewnić farbom anilinowym, jednakże wobec klienta pełnej gwarancji za światłotrwałość przejmować nie można. Podobnie ma się sprawa z wszelkiemi innemi właściwościami, wymaganemi od użytkowych prac drukarskich. Można do produkcji używać farb alkaljo-trwałych, odpornych na działanie tłuszczu, oraz na wpływ serów tłuszczowych, w czem jednakże nie spoczywa gwarant kompletnej trwałości gotowych wyrobów, jak opakowań i t. p. Papiery bowiem alkaljo-nietrwale zabarwiają się po pewnym czasie pod działaniem alkalij na żółto, co w skutkach swych powoduje jednocześnie pewną zmianę tonacji farby. Prawidłowe obchodzenie się i przechowywanie opakowań, dalej magazynowanie podobnych druków w miejscach suchych, są conajmniej warunkami równie ważnemi, jak zalety trwałości i odporności.

Wartość jakościową farb pod względem ich trwałości i odporności można w sposób bardzo łatwy stwierdzić:

a) Chcąc przekonać się o a l k a l j o - t r w a ł o ś c i wkładamy próbkę druku w ług sodowy i po upływie godziny wyjmujemy. Jeżeli farba odporną jest na działanie alkalij, natenczas po godzinnem zanurzeniu we wskazanej kąpieli, zajść może bardzo nieznaczna tylko zmiana w odcieniu farby.

b) Przy zwykłem badaniu odporności farby na d z i a ł a n i e t ł u s z c z y, nieco masła, margaryny lub smalcu kładziemy na zadrukowane miejsce papieru i zdejmujemy po trzech dniach. Zupełne lub bardzo nieznaczne tylko zabarwienie się tłuszczu, jest oznaką tłuszczo-trwałości farby. W ten sam sposób przekonać się możemy, czy farba odporną jest na działanie miękkich serów tłuszczowych.

c) Łatwo też stwierdzić możemy, czy farba posiada dostateczny stopień odporności na działanie tłuszczów mydła. Wystarcza położyć na zadrukowane miejsce kawałek zwilżonego mydła a po upływie doby, skoro na mydle niema śladów odkopjowania i druk nie wykazuje widocznej zmiany w odcieniu, farba jest jakości dobrej i mydłotrwałą.

W systemie druku farbami anilinowemi wypróbowany i ustalony jest już również sposób złocenia (bronzowania) lub srebrzenia druków. Dokonuje się tego przyjętą w drukarstwie metodą przez poddruk i bronzowanie proszkiem lub drukowanie bezpośrednio farbami, złotemi i srebrnemi, dostarczanemi w gotowym stanie użytkowym. Mamy obecnie w Niemczech maszyny do druku anilinowego połączone z bronzarką, które złocenia i srebrzenia druków dokonują w jednem tempie pracy.

Z powyższych i poprzednich wywodów przekonaliśmy się, że system druku farbami anilinowemi toruje sobie coraz szerszą drogę i ma stosunkowo dobre widoki na przyszłość, czego dowodem szybki rozrost tej nowej gałęzi wytwórczości zagranicą. W P o l s c e, o ile się nie mylimy, posiadamy narazie tylko trzy maszyny do druku anilinowego, i to typ najnowocześniejszy zainstalowany jest w firmie K. Ś w i e r k o w s k i w P l e s z e w i e, pozatem w Warszawie i Krakowie w mniejszych zakładach graficznych żydowskich. Maszyny te zastosowane są wyłącznie do wyrobu torebek z nadrukami oraz opakowań w rolkach.

L. P.

ZUŻYCIE FARBY PRZY ZASTOSOWANIU WAŁKÓW GUMOWYCH

Ponieważ wałki gumowe znajdują coraz większe zastosowanie przy wszelkiego rodzaju sposobach druku, szczególnie zaś przy druku gazetowym, nie będzie od rzeczy bliższe uzasadnienie twierdzenia fabrykantów wałków gumowych, że zużycie farby jest przy wałkach gumowych mniejsze niż przy wałkach żelatynowych. Wychodzić naturalnie trzeba przytem z założenia, że chodzi o wałki gumowe odporne na oliwę i kwasy. Wałki gumowe, nieodpowiadające tym wymogom, łatwo pęcznieją, tworzą pęcherze i rysy i nie mogą pozostawać długo z farbą, tylko muszą częściej być myte, szczególnie przy farbach, zawierających dużo

środków suszących, które są największym nieprzyjacielem wałków gumowych.

Stwierdzono już, że zużycie farby przy wałkach gumowych w stosunku do wałków żelatynowych jest szacunkowo o 10—15 procent mniejsze. Fakt ten tłumaczy się następująco:

1. Wałki gumowe zatrzymują, obojętnie, czy są zimne czy ciepłe, tę samą objętość. Z tego powodu mogą być wałki gumowe natychmiast odpowiednio nastawione, tak że od samego początku drukowania prowadzą farbę równomiernie i tem samem podczas druku nie potrzebują być przestawiane. Wskutek tego powstaje przy właściwem nastawieniu wałków mniej makulatury, co wychodzi na zaoszczędzenie papieru i farby.

2. Wałki gumowe posiadają właściwość odpychania pyłu papierowego. Pył ten zostaje zabierany przez farbę i przedrukowany, nie osadzając się na płytach. Mycie więc płyt i wałków nie wchodzi tak często w rachubę, tak że prócz środków do mycia zaoszczędza się także farbę.

3. Wałek gumowy osiąga przy mniejszej ilości farby lepsze krycie, co także oznacza oszczędność na farbie.

4. W kałamarzu gromadzi się mniej pyłu papierowego, ponieważ część jego zostaje przedrukowana, tak że farbę można bez resztek zużyć. Przez to, że codzienne mycie wałków gumowych nie wchodzi w rachubę (myje się je może co 8 dni), ale że mogą zostać zafarbowane przez dłuższy czas, osiąga się znaczną oszczędność na farbie.

Te korzyści farbowe widać najwyraźniej przy szybkobieżnych maszynach rotacyjnych i przy zwykłej farbie rotacyjnej. *(r. g.)*

PRAWO I SĄD

OZNACZANIE WYROBÓW POLSKICH

Wyszło prawo o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 31 z roku 1934. Ustawa określa wyłącznie ramy tego prawa, zastrzegając unormowanie szczegółów rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu. Ponieważ bez tych rozporządzeń ustawa ramowa nie ma praktycznego znaczenia, ograniczamy się w tej chwili do niniejszej wzmianki, odkładając szczegółowe omówienie do ukazania się rozporządzeń.

Z ORZECZNICTWA SĄDÓW NAJWYŻSZYCH

Znieważenie przez artykuł. Znieważenie podlega karze z tytułu art. 128 k. k. bez względu na to, czy artykuł doszedł do rąk czytelników, czy nie. Usiłowanie bowiem podlega tej samej karze, co czyn dokonany. (Orzeczenie z dnia 4. VII. 1933 r. 4 K. 230/33).

Nadzór i dozór. Spełnianie nadzoru technicznego, organizacyjnego nadaje pracownikowi charakter pracownika umysłowego w przeciwieństwie do sprawowania zwykłego dozoru. (Orzeczenie z dnia 13. X. 1933 r. I C. 1379/33).

Wykorzystania urlopu w czasie wypowiedzenia nie może żądać pracodawca ani od pracownika umysłowego ani od fizycznego. (Wyjaśnienie z dnia 7. IX. 1933 r. I C. 165/32).

Wydatki na reklamę. Przy obliczaniu sumy do zeznania do podatku dochodowego — wydatki na reklamę w myśl orzeczenia Sądu Najwyższego należą zasadniczo w czynnem już przedsiębiorstwie do potrącalnych kosztów.

ROZMAITOŚCI

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE

Ukazały się nowe znaczki stemplowe w wartościach 50 gr, 1 zł i 3 zł. Stare znaczki tych wartości będą ważne tylko do 15 maja 1934 r. Wymianę starych na nowe uskuteczniać się będzie do końca maja b. r.

DO WYNALAZKU GUTENBERGA

W ostatnim czasie ukazały się w fachowych pismach zagranicznych notatki, jakoby data wynalazku drukarstwa przez Gutenberga przypadała na rok 1134. Od wieków uchodzi rok 1440 jako właściwa data wynalazku. Wskazuje na to również fakt, że np. na rok 1840 przypadło 400-lecie, a na 1890 — 450-lecie wynalazku czarnej sztuki, obchodzone uroczystości przez zainteresowane w drukarstwie czynniki nie tylko w Niemczech ale i innych krajach. Przygotowania do uroczystości w roku 1940 już są w toku. Z okazji 500-lecia ukaże się w języku niemieckiem dzieło p. t. „Historja drukarstwa“, opracowana przez niemiecki Związek Drukarzy.

WIADOMOŚCI Z FIRM

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA TRZASKA, EWERT I MICHALSKI S. A. W WARSZAWIE

Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się 9 maja 1934 r. o godz. 20-ej w lokalu Spółki, Krakowskie Przedmieście 13.

DRUKARNIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH S. A. W LIKWIDACJI W POZNANIU

Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się w poniedziałek dnia 14 maja 1934 r. o godz. 4-ej w lokalu Czytelni — Towarzystwa Czytelni Ludowych — Św. Marcin 37.

STANISŁAW SIERPIŃSKI, POZNAŃ

Postępowanie upadłościowe zastanawia się z powodu braku masy (§ 204 ord. konk.).

DRUKARNIA „LECH“ SP. AKC. W GNIEŹNIE

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1933 r. zamykający się po obu stronach sumą zł 582.478,23 — straty 33.676,08 zł.

„ROM“ WYDAWNICZO-DRUKARSKA SP. AKC. W WILNIE

Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się dnia 8 maja 1934 r. o godz. 6-tej po poł. w Wilnie ul. Cerkiewna 2.

ZAKŁ. GRAFICZNE „MERKURIA“ WŁAŚC. WŁ. LIPSKA Z DOMU KOSIŃSKA, SIEMIANOWICE

Urzędnikowi prywatnemu Marjanowi Lipskiemu z Siemianowic udzielono prokurę.

FABRYKA CELULOZY I PAPIERU „NATRONAG“ SP. AKC. W KALETACH

ogłasza bilans p. 31 grudnia 1932 r. zamykający się po obu stronach sumą 20.935.412,62 zł — straty 660.893,76 zł.

GÓRNOŚLĄSKA FABRYKA CELULOZY I PAPIERU SP. AKC. W CZUŁOWIE

Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszy odbędzie się dnia 5 maja 1934 r. o godz. 16-ej w siedzibie Zarządu Spółki w Czułowie, pow. Pszczyna, Górny Śląsk.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —
Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.